Rok IX Nr. 3 Sosnowiec, środa 3 stycznia 1934 roku Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁEBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 10 Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.



# Nowe płace pracowników poczty i kolei.

WARSZAWA, 2. 1. Ponieważ rozporządzenie prezydenta Rzeczy pospolitej z 28-go października 1933 dotyczące uposażeń funkcjonarjuszów państwowych nie objęło funkcjonarjuszów przedsiębiorstw polska poczta telegraf i telefon oraz polskie koleje państwowe, stało się konieczne uchwalić nowe w tym względzie przepisy.

W związku z tem wczorajsza rada ministrów przyjęła cztery rozporządzenia o stosunkach służbowych pracowników kolejowych, o stosunkach służbowych pracowników poczty i dwa rozporządzenia, o uposażeniach obu tych grup funkcjonarjuszów.

Według rozporządzenia, dotyczącego uposażeń pracowników przedsiębiorstwa Poczta, telefon i telegraf wprowadzono 11 grup uposażeniowych dla tej kategorji funkcjonarjuszów, według następującej tabeli:

Uposażenie w grupie pierwszej wynosi 1.000 zł., w drugiej — 700, w trzeciej — 450, w czwartej — 350, w piątej — 280, w 6-tej — 240 w 7-ej — 205, w 8-ej — 175, w 9-tej 145, w 10-tej — 120 i w 11-tej — 100 złotych.

Zasady zaszeregowania tej kategorji pracowników ustali minister poczt i telegrafów.

Rozporządzenie, ustalające uposażenia pracowników kolejowych, wprowadza 14 grup uposażeniowych.

Pensja w 1-ej grupie wynosi — 1.000 zł.
w II-ej — 700
w III-ej — 550
w IV — 450
w V — 390
w VI — 335
w VII — 297
w VIII — 260
w IX — 225
w X — 200
w XI — 175
w XII — 150
w XIII — 125
i w XIV — 100.

Rozporządzenie to również ustala przepisy, zawierające zasady zaszeregowania pracowników kolejowych do odpowiednich grup.

Oba rozporządzenia w sprawie uposażeń zarówno funkcjonarjuszów poczt jak i kolei wprowadzają specjalne dodatki lokalne, funkcyjne i służbowe.



## Oficerowie z Wilna u marszałka Piłsudskiego

WILNO, 2. 1. PAT. Wczoraj, w dzień Nowego Roku, po uroczystem złożeniu na ręce wojewody przez społeczeństwo wileńszczyzny życzeń dla p. prezydenta, marszałka Piłsudskiego i rządu, korpus oficerski garnizonu wileńskiego, udał się do pałacu reprezentacyjnego, celem osobistego złożenia marszałkowi Piłsudskiemu życzeń noworocznych. P. marszałek przyjął delegację korpusu oficerskiego, złożoną ze wszystkich dowódców pułków i innych formacyj. W imieniu delegacji złożył p. marszałkowi serdeczne życzenia noworoczne płk. dyplom. Kowalski, zastępca dowódcy obozu warownego Wilno.

## Podróż częstochowianina dokoła świata

BUENOS - AIRES, 2. 1. PAT. Bawi tu turysta polski Piotr Langner, odbywający podróż naokoło świata. Piotr Langner z zawodu fotograf z pow. częstochowskiego wyruszył z Polski w pieszą podróż dookoła świata w maju 1932 r. i przeszedł przez Niemcy, Danję, Francję, Hiszpanję, Portugalję, skąd przejechał okrętem do Ameryki Południowej i przeszedł pieszo Brazylję i Urugwaj. Turysta polski obecnie udaje się przez Argentynę do Chili, skąd wyruszy dalej do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ostatniego etapu podróży, którą zamierzał skończyć w 1938 r.

# Lista niepewnych banków

## Nowy krok Roosevelta

NOWY JORK, 2. 1. PAT. W dniu dzisiejszym wchodzi w życie w Ameryce nowy system specjalnych zabezpieczeń mniejszych depozytów bankowych. Zabezpieczenie obejmuje depozyty do wysokości 2.500 dolarów. Według tego systemu wydzielone zostały z ogólnej liczby banków te, które odpowiadają warunkom tego zabezpieczenia. Ogółem zakwalifikowano pozytywnie 13.423 banki, a tylko 141 banków uznano za niepewne.

Ten rezultat uważany jest za znakomite uzdrowienie banków przez Roosevelta. Sytuacja prezydenta w przeddzień otwarcia kongresu oceniana jest przeto bardzo korzystnie. Partja republikańska zamierza podobno zakończyć swą opozycję i gotowa jest jakoby wraz z demokratami poprzeć finansową gospodarczą politykę Roosevelta.

## Strajk drukarzy we Lwowie

LWÓW, 2. 1. PAT. Od wczoraj trwa we Lwowie strajk pracowników drukarskich w drukarniach cennikowych. Tłem strajku są postulaty wydawców co do obniżenia płac, a ponadto wchodzą w grę ubezpieczenia społeczne, urlopy itd. Wczoraj do późnej nocy trwały w inspektoracie pracy konferencje między pracodawcami a pracownikami, które nie doprowadziły do rezultatu. Mimo strajku, ukazały się wszystkie dzienniki, niektóre jednak w zmniejszonej objętości.

::0::

## Minister Titulesku a nowy rząd

BUKARESZT, 2. 1. PAT. W prasie zagranicznej ukazały się wiadomości o dymysji ministra spraw zagranicznych Titulescu. Agencja „Rador" podaje wyjaśnienie otrzymane od osób z otoczenia ministra, że wogóle nie może być nawet mowy o dymisji, gdyż minister Titulescu nie uważa się jeszcze za członka nowego rządu premjera Angelescu. Titulescu otrzymał propozycję objęcia teki ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie, lecz na propozycję tę jeszcze nie odpowiedział.

# Aresztowania wśród popów w Rumunji

## po zamordowaniu premjera Duci

BUKARESZT, 2. 1. W większych miastach rumuńskich trwa nadal stan oblężenia, spokoju jednak nigdzie nie zakłócono. Areszto wania członków „Żelaznej Gwardji" trwają nadal.

W samym Bukareszcie przytrzymano około 600 żelaznych gwardzistów. Są to przeważni studenci i mło dzi ludzie. Ilość aresztowanych na prowincji jest nieznana.

Jak słychać, wśród aresztowanych jest szczególnie dużo popów. W związku z ogłoszeniem stanu oblężenia władze wydały zarządzenia, zezwalające na otwieranie lokali rozrywkowych najwyżej do północy.

Wszelkie zgromadzenia zostały zakazane, rewolwery nosić mogą tylko osoby, posiadające pozwolenia na broń.

Wszelkie inne osoby obowiązane są natychmiast oddać broń policji, w przeciwnym razie grożą im surowe kary.

Mimo cenzury wojskowej ukazują się w prasie artykuły, które obwiniają nietylko „Żelazną Gwardję" ale notatki twierdzące, że odpowiedzialność za zamach powinien ponieść także b. premjer Vaida Voevod, ponieważ nietylko nie ukrócił agitacji „Żelaznej Gwardji" lecz nawet pośrednio ją popierał.

Cenzura nie skreśliła także notatek, według których zamach dokonany został pod wpływem niemieckiego narodowych socjalistów.

Objęcie przez ministra oświaty, Angelescu szefostwa rządu pociągnie za sobą pewne przesunięcia w rządzie. Fotel ministra oświaty zając ma jeden z wybitnych polityków partji liberalnej, którego nazwisko nie jest jeszcze znane. Ponadto ustąpić mają dwaj podsekretarze stanu.

W wyznaczonym na dzień jutrzejszy właściwym pogrzebie — weźmie udział również król. Imieniem rządu przemówi premjer Angelescu, imieniem stronnictwa liberalnego Dinu Bratianu.

W pogrzebie wezmą udział przedstawiciele wszystkich większych miast rumuńskich oraz żup. W dniu pogrzebu teatry, kina, restauracje i inne lokale rozrywkowe będą nieczynne.

# Pogromy żydów na Ukrainie.

## Antysemityzm komsomolców.

RYGA, 2. 1. Według doniesień z Moskwy jednocześnie ze wzrostem działalności ukraińskich żywiołów nacjonalistycznych na Ukrainie Sowieckiej, zanotowano ostatnio szereg wypadków antysemityzmu.

W Ługańsku uczniowie szkoły ukraińskiej, należący do związku pionierów, napadli gromadnie na wychodzącą ze szkoły młodzież żydowską, dotkliwie ją bijąc, oraz wznosząc okrzyki: „Precz z żydami!"

Dopiero interwencja władz sowieckich położyła kres zajściu.

Przeprowadzone w związku z tem dochodzenie ujawniło niepokojący wzrost antysemityzmu w Komsomole ukraińskim, oraz w związku pionierów, do którego należy młodzież do lat 15-tu.

## Z kraju i ze świata

**PRZEJAŻDŻKI OJCA ŚW.**

CITA DEL VATICANO, 2.1. Po kilkunastodniowej przerwie Ojciec Święty rozpoczął ponownie codzienne przejażdżki samochodowe w ogrodach Watykanu.

Przy tej okazji Pius XI odwiedził nawą aulę Akademji del Lincei w Pałacyku Piusa IV, wybudowaną własnym sumptem oraz budowę wielkiej cieplarni, przeznaczonej na hodowlę roślin egzotycznych.

Podczas pory audencjonalnej Ojciec Święty przyjął studentów azjatyckich, bawiacych w Rzymie, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którem wyraził zadowolenie, iż widzi w siedzibie Namiestnika Chrystusa reprezentantów młodzieży azjatyckiej i udzielając błogosławieństwa apostolskiego katolikom a przestawicielom innych wyznań i religji życzeń szczęścia i pokoju.

**CZYŻBY WOJNA?**

WIEDEŃ, 2.1. Wedle doniesień z Londynu rozeszły się tam wiadomości, jakoby Japonja miała już wypowiedzieć wojnę Rosji.

Pogłoski te zdemontowane jednak natychmiast przez Moskwę ,zdają się być o tyle aktualne, że nawet i moskiewskie dementi wskazuje na nadzwyczaj poważną sytuację pomiędzy Japonją a Rosją Sowiecką.

**RUMUŃSCY POLICJANCI DEMONSTRUJĄ PRZECIWKO PAŃSTWU.**

BUKARESZT, 2.1. Jeszcze nigdy w dziejach policji nie zdarzyło się, ażeby sama policja urządzała demonstracje. Zwykle zajmuje się ona raczej rozpędzaniem demonstrantów. W Rumunji jednak różne rzeczy są możliwe.

I tak mieszkańcy miasta Aradu ujrzeli niedawno demonstrację 200 policjantów, którzy kroczyli, trzymając tablicę z napisem: „Żądamy pensji". Demonstranci zatrzymali się przed budynkiem starostwa i wysłali deputację, żądając ,żeby wypłacono im zaległe trzy miesięczne pobory.

W odpowiedzi na to starosta zatelefonował po oddział żandarmerji i wojska, który rozpędził głodnych policjantów. Demonstracja jednak przydała się na coś, bo wkońcu wypłacono im połowę zaległych poborów.

**PIJANI ZRUJNOWALI DOM.**

PARYŻ, 2.1. Niezwykle gwałtowna eksplozja gazu świetlnego zdemolowała w poniedziałek rano drugie piętro kamienicy na Montmatre w Paryżu. Katastrofa wydarzyła się wskutek nieostrożnego obchodzenia się z gazem przez trzech młodych ludzi, powracających o świcie po wesoło spędzonej nocy sylwestrowej. Wszyscy trzej odnieśli ciężkie rany. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności sąsiednie mieszkania nie były zamieszkane. Fasada domu uległa zupełnemu zniszczeniu.

**ANGLJA TONIE WE MGLE.**

LONDYN, .2.1. Nowy Rok rozpoczął się w Londynie i w znacznej części Anglji pod znakiem niezwykle gęstej mgły, jakiej nie pamiętają od wielu lat. Mgła pokryła nieprzerwanem pasmem powierzchnię około 10 km. kw., obejmując całą południową, wschodnią i środkową Anglję. Z powodu mgły wstrzymana została komunikacja samolotowa z Francją.

Również komunikacje na niektórych linjach kolejowych zostały częściowo wstrzymane. Na domiar złego, wskutek niskiej temperatury drogi pokryły się śliską warstwą lodu. Na drogach wiodących do miasta ,szereg samochodów osób wracających do miasta ze Sylwestra, posuwa się żółwim krokiem pod przewodnictwem pieszych wskazujących drogę.

Mgła pociągnęła za sobą 4 wypadki śmiertelne. Dwie osoby utonęły, wpadły do kanału obok drogi. W Londynie mgła jest tak ciężka, że widzialność na Picadilly wynosi 5 metrów.

1934 rok wkroczył więc do Anglji pod ponuremi auspicjami. Wiele także osób uważa to za fatalny omen, który nie przyniesie nic dobrego.

# Sensacyjny projekt reorganizacji władz w Rosji.

MOSKWA, 2. 1. Członek biura politycznego partji komunistycznej Kaganowicz, opracował projekt reorganizacji władz administracyjnych i partji. Biuro polityczne projekt ten zatwierdziło.

Zamierzona reorganizacja ma na celu walkę z biurokratyzmem, redukcję nadmiernego aparatu biurokratyczno - kancelaryjnego, oraz wzmocnienie władzy osobistej i odpowiedzialności kierownictwa.

Do najważniejszych projektowanych zarządzeń należy zaliczyć likwidację tradycyjnego systemu kolegjalnego w komisarjatach ludowych. Kolegja mają być zniesione. Liczba komisarzy nie może przekraczać dwu.

Projektowana jest także redukcja 10 do 15 procent etatów w państwowym aparacie gospodarczym.

Instytucje inspekcyj robotniczo-włościańskich oraz komitetów wykonawczych przy radzie komisarzy ludowych będą zlikwidowane. Na ich miejsce ma powstać komisja kontroli sowieckiej, wybierana przez zjazd partyjny.

Wielką sensację stanowi również poważne utrudnianie przyjmowania nowych członków do partji komunistycznej.

Przyjmowani być mają przedewszystkiem robotnicy przemysłowi po 5-ciu latach bezpośredniej pracy w fabryce, pozatem kolejno — żołnierze czerwonej armji, inżynierowie włościanie z kolektywów i na uczyciele ludowi.

Przy wstępowaniu do partji wymagana jest rekomendacja kilku zasłużonych członków partji, protegujący odpowiadają za swych protegowanych tak dalece, że mogą być usunięci z partji. Osoby, które kiedykolwiek należały do innej partji, niż komunistyczna, mogą być przyjmowane tylko wyjątkowo. Dyscyplina partyjna ma być bardzo silnie zaostrzona.

Projekt Kaganowicza zaleca z drugiej strony awansowanie bezpartyjnych lojalnych i wykwalifikowanych specjalistów na odpowiedzialne kierownicze stanowiska w przemyśle i rolnictwie.

Referat wskazuje na tendencję do jaknajwiększego „upaństwowienia" czynników partyjnych oraz na rezygnację z traktowania partji komunistycznej, jako organizacji masowej, nadając jej charakter wybitnie oligarchiczny.

**MIĘDZYNARODOWY „TRUST SZPIEGOWSKI".**

LONDYN, 2. 1. Wykryta ostatnio w Paryżu afera szpiegowska, znalazła swój oddźwięk i w Anglji, gdzie władze szukają gorączkowo jakiegoś tajemniczego Rosjanina, który właśnie ma być szefem międzynarodowej szajki szpiegowskiej.

Szajka ta ma się składać przeważnie z kobiet. Na samem terytorjum angielskiem grasuje podobno 2.000 kobiet trudniących się szpiegostwem, należących do różnych warstw społecznych.

Najciekawszem jest, że szajka ta nie stoi na usługach żadnego państwa zagranicznego. Pracuje na swój własny rachunek pod kierunkiem owego Rosjanina ,a zdobyte informacje sprzedaje najwięcej ofiarującemu.

Nie ogranicza się również do wiadomości czysto wojskowych .lecz rozszerzyła swą działalność również na dziedzinę przemysłu i handlu, doskonale rozumując, że wszystkie państwa znajdują się obecnie w stanie wojny ekonomicznej.

Byłoby to zatem w rodzaju „trusta" szpiegowskiego, na wzór trustów naftowych, żelaznych itp.



# Krewki starzec z nożem w ręku

## chciał poraz trzeci poślubic rozwiedzioną żonę

WARSZAWA, 2. 1. Po kilkunastu latach pożycia małżeńskiego, Hersz Majer Klampner. liczący już 64 lata

**wziął rozwód**

z żoną swą, 49-letnią Surą Łają Basową.

Po rozwodzie, który nastąpił w dniu 12 września 1933 roku, Klampner zatęsknił za swą połowicą i rozpoczął, jak za dawnych lat czynić zaloty do swej byłej małżonki. Po paru tygodniach narzeczeństwa Klampnerowie pogodzili się i

**wzięli spowrotem ślub.**

Nie danem im było widocznie jednak żyć w zgodzie, bowiem po dwutygodniowym pożyciu małżeńskiem

**po raz drugi udali sie do rabina**

i zażądali rozwodu, którego im udzielono.

Ale Klampner wiedziony tęsknotą znowu począł nachodzić mieszkanie swej byłej żony i usiłował ją skłonić, by

**po raz trzeci wzięła z nim ślub.**

Basowa nie godziła się jednak na propozycję, nie wierząc widocznie Klampnerowi w jego gorące przyrzeczenia o niegasnącej miłości.

Wczoraj Klampner znów przyszedł do swej rozwiedzionej małżonki i usiłował pozostać u niej na noc. Basowa sprzeciwiła się temu, wobec czego doszło do awantury, w czasie której Klampner w przystępie zdenerwowania wyjął

**dwa noże**

i zadał swej byłej żonie

**kilka ran ciętych**

w klatkę piersiową i brzuch.

Oprzytomnił go dopiero widok Basowej, broczącej krwią. Wziął ją wówczas na ręce i zaniósł do pobliskiego komisarjatu, gdzie przybyły lekarz pogotowia opatrzył nieszczęśliwą, a następnie odwiózł do szpitala na Czystem w Warszawie.

Mściwego męża aresztowano.

# Niezwykła katastrofa w Warszawie.

WARSZAWA, 2.1. Rok 1934 rozpoczął się od zanotowania w kronice Warszawy niezwykłej katastrofy samochodowej w al. Ujazdowskiej.

W czasie wypadku trzy osoby odniosły rany. Katastrofie uległa taksówka marki Renault. Jadąc z al. Ujazdowskiej wprost ul. Wilczej, taksówka wpadła na trawnik, następnie na żelazną budkę telefoniczną i drzewo.

W czasie tego podwójnego karambolu, zerwana została całkowicie karoserja, poczem podwozie samochodu przejechało po chodniku, zatrzymując się na ścianie domu nr. 36. Siła zderzenia 21-letni Zygmunt Radoszkiewicz, który był kompletnie pijany, rozbił twarz o kierownicę, pasażerowie zaś taksówki 19-letnia Halina Wilczkówna, kelnerka oraz towarzysz jej 23-letni Bolesław Lipiński, kapral 2 bat. balonowego, zostali wyrzuceni z auta na chodnik..

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u szofera 5 ran skroni, nosa i podbródka. U Wilczkówny dwie rany cięte nosa, lewego policzka oraz potłuczenia lewej ręki i prawej nogi, Lipiński z wypadku wyszedł najlepiej, bo doznał tylko potłuczenia nóg.

Wspomniana katastrofa na szczęście nie pociągnęła większych ofiar, gdyż przechodnie widząc jadący po chodniku samochód ,ukryli się w bramach. Zaznaczyć należy, że samochód rozbił się na 5 części. Pierwsza część pozostała przed domem nr. 30, druga t. zn. dach pod bramą domu nr. 32, zaś dwie następne części w pobliżu domu nr. 34, wreszcie podwozie we wnęce domu nr. 36.

# Przyjemnie chociaż poczytać!

W ostatnich trzech latach kryzysu szeregi miljonerów na całym świecie bardzo się zmniejszyły.

Amerykańska statystyka wykazuje ubytek 150.000 ludzi, którzy posiadali majątek wartości ponad miljon złotych.

W Europie największy spadek liczby miljonerów notują Niemcy, Anglja i Francja.

Ze złotych tronów bogaczów runęły trzy wielkości: Samuel Insul, Ivar Krenger i Japonka Vonna Suziki.

Najbogatszym człowiekiem na świecie jest nadal nizam Haidarabadu w Indjach. W zeszłym roku z okazji 60 rocznicy swych urodzin złożył on w Banku Anglji zawrotną sumę 60 miljonów funtów szterlingów w złocie, zaś biednym Haidarabadu polecił rozdać 60 koszów, monet srebrnych, przyczem każdy kosz ważył tyle, co sam nizam.

Mówią o nim, że bez trudności mógłby kupić taką trójcę potentatów finansowych, jak Rockefeller, Ford i Morgan.

W Ameryce najbogatszym człowiekiem jest Ford, po nim Rockefeller sen., i Rockefeller jun., z których pierwszy podaje swój dochód na miljon, a syn na pół miljona dolarów.

Po nich dopiero idzie Mellon ,a następnie Pierpont Morgan, król banków amerykańskich.

W Europie najwięcej miljonerów posiada Anglja z ks. Westminsteru na czele ,dalej Francja, gdzie za największego bogacza uchodzi Rotschild. Najbogatszym człowiekiem w Niemczech jest Tjysen, a w pozostałych państwach Europy rodziny króla butów Baty.

# CZY SPRAWDZĄ SIĘ NADZIEJE POPRAWY?

Modne jest, z początkiem Nowego Roku, stawianie horoskopów, jak się one też ułożą dla świata. Wypowiedzieli się już na ten temat różni znakomici wróżbici i słynne wróżki, ale że „na dwoje babka wróżyła“ nikt zbytnio do serca ich przepowiedni nie bierze. Ani tych, co mają w sobie ponurą nutę pesymizmu, ani tych, co tchną optymizmem i nadzieją.

Natomiast — nie od rzeczy będzie spojrzeć „prosto w oczy“ władcy, który nosi imię „1934“ i wyczytać z nich (nie wywróżyć) czego też może się po nich spodziewać — świat pracy w Polsce, który zwykł w ostatnich czasach — każdy nowy rok witać raczej z niepokojem, niż z radością.

Czy było tak i onegdaj, w Sylwestra?

Pewno. Ale, jak to zaraz postaramy się wyjaśnić, niema powodów do obaw w Roku, który przyszedł..

* * *

Rok 1933, zwłaszcza pierwsze jego półrocze, nie był dla rzesz pracowniczych specjalnie pomyślny. Kilkakrotne redukcje personelu i pensyj, ustawiczna niepewność jutra — oto, co gnębiło polski świat pracy w zaraniu roku ubiegłego. Ale — że wszystko musi mieć swój koniec — przyszedł kres i redukcjom, jakoże nie można i oszczędności posuwać do absurdu.

Dziś, w instytucjach tak państwowych, jak i prywatnych — sytuacja jest taka, że zredukowanie bodaj jeszcze jednej osoby mogłoby się stać zgubą przysłowiowej śrubki, która spowodować może zatrzymanie całej machiny.

Redukcje pracowników umysłowych stały się wręcz niepodobieństwem. Co zaś do robotników, to po martwym sezonie, istnieją wszelkie dane ku temu, że ruch tak w przemyśle, jak i na terenach budowlanych ruszy w tempie bardziej ożywionem, niż w latach ubiegłych. Skłania się zresztą ku temu w wybitnym stopniu polityka gospodarcza rządu, który zapowiedział uruchomienie w roku bieżącym wielomiljonowych kredytów na cele inwestycyjne.

* * *

Pocieszy to przedewszystkiem — bezrobotnych. Wprawdzie mamy ich w kraju napewno więcej, niż oficjalne 200.000, ale, skoro się zważy, że potężna do niedawna gospodarczo Ameryka — posiada ich w tej chwili ponad 11.000.000 — musimy z radością stwierdzić, że sytuacja w Polsce nie jest ani beznadziejna, ani — zła.

— Przeciwnie — idzie ku lepszemu! Wiosna pracy, jaka już wkrótce ma nastać, dzięki kredytom Funduszu Pracy i nowopowstałego Funduszu Inwestycyjnego — pozwoli nareszcie wyrwać szerokie rzesze z apatji, w jaką je pogrążyło bezrobocie i specyficzna atmosfera „zasiłków“. Jeżeli obie te instytucje zdołają rozwinąć większy rozmach inwestycyjny i pobudzić do życia również inicjatywę prywatną, wówczas wzrośnie zatrudnienie, wzrosną obroty i wydatnie zmniejszy się liczba bezrobotnych.

Życie gospodarcze już w drugiem półroczu roku 1933 toczyło się dość spokojnie, bez wstrząsów i burz, które nie oszczędziły niektórych państw europejskich i Ameryki; obecnie na progu Nowego Roku ma ono wszelkie dane ku temu, by rozwijać się w atmosferze coraz bardziej spokojnej na terenie pewnym i ugruntowanym. Już pierwsze jaskółki lepszych czasów dały się zauważyć pod naszą strzechą: pewne zwiększenie produkcji, wzrost kapitalizacji, spadek liczby protestów wekslowych i bankructw — oto oznaki, po których biegły w sprawach gospodarczych „wróżbita“ mógłby rychło poznać, że kryzys jeżeli się jeszcze w Polsce nie skończył, to w każdym razie — znajduje się już na przełomie.

Tedy, gdy jesteśmy już po sylwestrowych uciechach, po życzeniach noworocznych, tak szczodrze nawzajem sobie składanych, kiedy jest już po za nami tydzień chaosu i radości świątecznych, dziś — po raz pierwszy w Nowym Roku wzywa nas z powrotem do pracy — przystąpimy do niej chętni i ufni, że dobrodziejstwa pracy nie odbiorą nam już żadne złe moce i że w pracy tej znajdziemy nareszcie zadowolenie nietylko moralne..

# Nic o nas - bez nas

Była od lat kilkunastu stała partyjka bridgea w kawiarni „Europejskiej“. Partnerzy: panna Marjanna, starzejąca kokietka, pragnąca oczarować przeciwnika swemi manierami wersalskiemi, pan Michel, który dla przypodobania się pannie Marjannie nosił przez lat kilkanaście czapkę frygijską, aż nareszcie zamienił ją na swastykę i koszulę brunatną, minister Smith, bogaty lichwiarz i kapitalista, no, zwinny i zręczny Borsalino. Pannie Marjannie szła karta doskonale, zawsze miała w ręku szlemy, lub szlemiki, nic też dziwnego, że ze względu na urodę, jak i ze względu na jej karty, stale miała przy swym fotelu gry — kibiców. Nieodstępnemi towarzyszami gry byli Jan Pepiczek i dobrze wychowany i nader ugrzeczniony August Sarmata.

Sarmata i Pepiczek grali na boczku, stawiając zawsze swe stawki na karty panny Marjanny, tylko gdy Pepiczek, jako człowiek ostrożny grał nie sam, lecz i motji z panami Lupesko i Sika, ponadto Pepiczek często się wtrącał do gry panny Marjanny, doradzając to lub inne wyjście. Sarmata, jako człowiek dobrze wychowany, w myśl klubowych zasad, zdawał się na los, uzależniając swą wygranę całkowicie od nie zawsze rozsądnej gry panny Marjanny.

Panna Marjanna, jako kobieta dobrego serca, zawsze żałowała swych partnerów i często dawała im fory, zwłaszcza Michelowi, który wręcz narzekał, że nie ma pieniędzy do gry i że mu karta nie idzie. Michel nieraz straszył partnerów, iż zaprzestanie gry z nimi, bo dzieci uczynią piekło w domu i zapowiadają, że zdemolują nietylko mieszkanie ojca lecz i sąsiadów. Panna Marjanna wierzyła zapewnieniu Michela i nie chcąc stracić partnera, nieraz bonifikowała znaczne sumy ze swej wygranej.

Michel skwapliwie to wszystko przyjmował, za nic nie dziękując, jakby to mu się słusznie należało i przy nowej okazji znów ponawiał żądanie coraz natarczywiej. Panna Marjanna pomimo dyskretnych rad pana Augusta dla świętego spokoju ustępowała Michelowi.

Borsalino wkrótce ustąpił z gry i zastąpił go w czarnej koszuli kowal z Warsano di Costa. Mocny i dobry gracz. Był on kompletnym przeciwieństwem panny Marjanny, umiał wykorzystywać karty i błędy przeciwników, nic dziwnego, bo pochodził z rodu Uominiferoci.

Pan Michel zapatrzywszy się na Kowala zmienił taktykę gry i pewnego razu przyszedł z propozycją reformy gry, by karty były tak rozdawane, iżby szereg królów i asów przypadało na jego dolę, i panna Marjanna miała postawiony jako warunek bonifikatę części swej wygranej no i stawek Sarmaty na rzecz Michla. Długo debatowano nad propozycją pana Michla. P. Marjanna zrozumiała nareszcie, że jej dotychczasowe ustępstwa rozuchwaliły Michla i opierała się projektowi.

Minister Smith szukał wyjścia w tem trudnem położeniu, namawiał do dalszych ustępstw pannę Marjannę, zapewniając, że tylko ustępstwa mogą wnieść zgodę do kawiarni Europejskiej. Kibice odradzali.

Wystąpił na scenę i Kowal i zaproponował usunięcie z sali gry kibiców, zezwalając im jedynie na stawianie stawek, lecz decyzja o warunkach gry miała całkowicie należeć do graczy. Jak postanowiono tak i uczyniono. Zawarto pakt poczwórny i usunięto kibiców z sali.

Lecz skutek z tego był nieoczekiwany. Sarmata miał Dziadka w Pikiliszkach. Wydalony z sali poszedł na skargę do niego. Starszy Pan skłął go siarczyście słowami ze swego repertuaru za jego mazgajstwo, nastroszył krzaczaste brwi, zaczął długo chodzić po pokoju, naradzając się sam z sobą.

Pomimo dąsów panny Marjanny dziadek zwrócił się do swego sąsiada, boksera Stienki Razina i chociaż wszyscy uważali to za szokiing towarzyski ze względu na prostackie pochodzenie, zawarł z nim przyjaźń i wprowadził z sobą do sali gry. Przerwała się spokojna gra czwórki. W Kawiarni powstał Bek po straconej grze.

Gracze zrozumieli, że trudno będzie kontynuować grę w tym samym zespole. Razin zakasał ręce do boksu i oświadczył, że zasad gry ustalonych w klubie nie pozwoli zmieniać. W kawiarni powstał popłoch. Kowal zaczyna rozumieć że bez starszego pana nie stworzy partji bridgea, a starszy pan wymaga dla siebie roli nie kibica a gracza.

Nic o nas bez nas — oto wytyczna orjentacyjna, która została zakreślona przez starszego pana Sarmatę. „Nie chcemy być kowadłem dla innych, choćby kowalami byli najgenialniejsi kowale całego świata“ — tak oświadczył graczom zastępca Sarmaty.

W ostatnich czasach zasadami gry bridgowej zainteresował się i gość z za oceanu wuj Sam.

Do partyjki czterech zdaje się będzie trudno powrócić, gdyż gracze nie chcą grać pod dźwięk Giovinezzy.

P. Zubowicz.

W rocznicę śmierci.

## Pamięci wielkiego zwycięscy z pod Marny

### Marszałek Francji, Józef Cezary Joffre

Wielki bohater francuski z czasów wojny światowej urodził się w r. 1852 jako syn ubogiego bednarza. Już jako młody porucznik bierze Joffre udział w wojnie francusko — niemieckiej w r. 1870 — 71 i będąc obdarzony z natury wysokiemi zaletami wojskowemi, zbiera pierwsze laury wojenne, podczas blokady Paryża przez Niemców.

Po tej wojnie działa Joffre w kolonjach francuskich ,gdzie niejednokrotnie składa dowody bystrości umysłu i męstwa w walkach z tubylcami. Szybko awansuje i w r. 1901 jest już generałem brygady na Madagaskarze. W r. 1906 zostaje generałem dywizji, a w pięć potem otrzymuje szefostwo sztabu generalnego i główne dowództwo armji na wypadek wojny.

Natychmiast po wybuchu wojny światowej marsz. Joffre rzucił swoje wojska do ofensywy, paraliżując z miejsca gwałtowny atak armji niemieckiej. Po kilku nieudałych bitwach, zmuszony był wycofać armję francuską w głąb kraju, opierając się o twierdzę paryską, mimo jednak nie tracił nadziei na rychłe podjęcie kontrofensywy. I rzeczywiście niezadługo, bo już we wrześniu 1914 r. genjusz wojskowy Joffrea poprowadził wojska znów do ataku.

Przychodzą teraz „bitwy pod Marną“, które zdobyły wielkiemu wodzowi amji francuskiej sławę w całym obozie wojsk sprzymierzonych.

Po szeregu dalszych zwycięstw, okoliczności zmusiły gen. Joffrea do ustąpienia z dowództwa, poczem w dowód uznania jego wielkich zasług na polu obrony ojczyzny, mianowany został jako pierwszy generał od istnienia republiki marszałkiem Francji. Po wojnie był jeszcze marsz. Joffre w Stanach Zjednoczonych, gdzie zawarł korzystną konwencję militarną, jeździł jeszcze w sprawach dyplomatycznych do Hiszpanji i Rumunji ,poczem przeszedł w stan zasłużonego spoczynku. Zmarł w Paryżu dn. 3 stycznia 1931 r. Francji ubył wielki genjusz wojennny i jeden z najdzielniejszych obrońców kraju.

——)O(——

### OLBRZYMIE WYKOPALISKO PRZEDHISTORYCZNYCH NARZĘDZI.

Z epoki kamienia łupanego odnalazł znany podróżnik i uczony Leo Frobeniur podczas swojej ekspedycji w pustyni Libijskiej. Ekspedycja Frobeniusa wyruszyła wgłąb pustyni na trzech autach ciężarowych i przebyła przestrzeń ok. 7500 km. Na terytorjum włoskiej Afryki północnej natrafiono na wykopaliska, zawierające olbrzymie zbiory narzędzi z kamienia łupanego, co pozwala uczonym wyciągać wnioski o istnieniu na tych ziemiach prastarej cywilizacji, której rozwój przypisywano dotąd Fenicjanom i Egipcjanom.

# Harcerska Wigilja.

Minął dzień...

Nad zjeżonym lasem kominów, nad tysiącem domostw wielkiego miasta noc rozwiesiła fioletowy swój bezgwiezdny płaszcz. W powietrzu cisza się niosła przedziwna, snując się nieuchwytną pieśnią jakiegoś wielkiego spokoju.

Nie była to bowiem zwykła, codzienna noc, ale ta wielka i święta, w której nad starym, złym światem wyciągnęła się błogosławiąca rączka małej Bożej Dzieciny. Ta jedyna noc, niwecząca waśnie i niechęci ludzkie, ta jedyna — w której idea zbratania się ludzkich serc w jedno ogniwo zdaje się być bliska realizacji.

Dorocznym zwyczajem — w tę ciszy pełną noc — ci, których łączą więzy krwi, lub wspólnych ukochań, wspólnych dążeń i celów, zbierają się razem, by śnieżnym opłatkiem się rozdzieliwszy, złożyć sobie wzajem życzenia.

Przemiły ten zwyczaj zachowywany i przestrzegany jest pilnie w 25 harcerskiej drużynie męskiej im. W. Łukasińskiego w Sosnowcu. I tego roku, jak lat minionych, zebrali się jej członkowie w wigilijny wieczór, połączywszy tradycję opłatka z uroczystością przyjęcia do harcerskiej rodziny pięciu nowych członków.

O godz 21, w lokalu szkoły powsz. nr. 16 w Sosnowcu, zebrali się wszyscy. Trzy pokolenia. Trzy — zespolone ideą pracy nad wychowaniem państwowo-twórczego obywatela.

Uroczystość zaczął **drh. Piszczyk**, drużynowy wyż. wym. drużyny, powitaniem zebranych. Przy migotliwem świetle płonących na choince świec zcicha zrazu, potem coraz głośniejsza fala popłynęły kolendy. Śpiewali wszyscy. Z całego serca! Z mocą i radością dziwną, w blasku świec topiąc szare obrazy codziennych trosk.

Polskie kolendy...

I sprawiły one, że stopniał nastrój, jaki ogarnia ludzi, spotykających się bardzo rzadko i obcych sobie. Każdy czuł się w owej chwili swojsko, miło, jakgdyby w kolisku najbliższej rodziny.

Potem opiekun 25 dr. m. p. Z. **Goldanka**, otoczony gromadką zuchów i chłopców drużyny, z którymi ogromnie jest zżyty przez pracę nad nimi w szkole — serdecznie przemówił do swych wychowanków, podkreślając ważność zbliżającego się momentu — złożenia przyrzeczenia harcerskiego przez nowowstępujących do drużyny.

W podniosłym nastroju odbyła się uroczystość przyrzeczenia, które odbierał **drh. L. Ziółek**, jako komendant hufca sosnowieckiego.

Po przyrzeczeniu krótko, ale serdecznie przemówił **p. Grec**, członek zarządu koła przyjaciół 25 harc. drużyny męskiej, zapewniając w imieniu koła o chętnej pracy dla drużyny i szczerej, prawdziwie ojcowskiej opiece nad chłopcami.

Przyznać należy, że koło przyjaciół wyż. wym. drużyny wykazuje istotnie ogromną żywotność, że drużyna, mając zapewnioną tak troskliwą opiekę pod każdym względem mając dobre kierownictwo, w osobie druha **Piszczyka**, może iść drogą szybkiego, racjonalnego rozwoju.

Po przełamaniu się opłatkiem uczestnicy uroczystości, zebrani wokół choinki, wysłuchali szeregu pieśni harcerskich, odśpiewanych przez chłopców.

Dopalały się świeczki na choince... Bratni krąg harcerski zacieśnił się mocniej... W powietrzu zawibrowała melodja modlitwy harcerskiej...

I wielka ta rodzina rozeszła się, by pasterką powitać przyjście na świat maleńkiej Boskiej Dzieciny...

**Widz.**



## Zmiany w notarjacie

Wskutek wprowadzenia nowej ustawy w notarjacie, ustawy rozciągniętej na cały obszar Rzeczypospolitej, nastąpił cały szereg zmian w notarjacie w Sosnowcu.

Notarjusze: *Jan Roykowski, Teodor Kalczyński, Antoni Szczepkowski ustąpili* z zajmowanych stanowisk. Na ich miejsce zostali mianowani: znany długoletni prokur. sądu okręgowego w Sosnowcu *Eugenjusz Jewniewicz*, znawca prawa hipotecznego, pisarz hipoteczny z Sosnowca *Roman Prószyński* i praktyk cywilista, znany adwokat z lubelszczyzny, były senator, *Piotr Eydziatt - Zubowicz.*

W dniu dzisiejszym p. Jewniewicz rozpoczął urzędowanie w sądzie okręgowym przy wydziale hipotecznym tegoż sądu, *p. Prószyński* otworzył kancelarję w lokalu po notarjuszu Raykowskim, Piłsudskiego 14, p. *Zubowicz* w dawnej kancelarji notarjusza Kalczyńskiego, przy ul. 3-go Maja nr. 11a.

Kierownikami kancelarji pozostali: w kancelarji *p. Jewniewicza — p. Szelest*, dawny zastępca *p. Kalczyńskiego, p. Prószyńskiego — p. Stefan Jędrzejewski* zastępca *notarjusza Raykowskiego* i kancelarji *p. Zubowicza — p. Wacław Tomczak*, długoletni zastępca notarjuszów: *Jasińskiego, Dreszera i Strawińskiego.*

## Powiatowe urzędy rozjemcze w kieleckiem.

Powiatowe urzędy rozjemcze powołane do powstrzymania od ruiny gospodarstw rolnych, jaka im grozi wskutek nadmiernego zadłużenia — wykazują bardzo ożywioną działalność.

Od czasu ich powstania na terenie województwa kieleckiego do chwili obecnej wpłynęło do powiatowych urzędów rozjemczych ogółem 14.448 spraw. Definitywnie załatwiono spraw — 9.254 na ogólną sumę 6. 275.384 zł. Wydano orzeczeń w 7.756 sprawach na sumę 5.139.189 zł. Obniżono odsetki i rozłożono je na raty w 6.359 sprawach. Zaliczono pobrane procenty na rachunek sum dłuższych — w 466 sprawach.

Wstrzymano licytacji w 2.863 wypadkach i zawarto 1498 układów polubownych.

Wszystkie te sprawy dotyczą drobnej własności rolnej. Ich ilość świadczy wymownie o ciężkiej sytuacji w rolnictwie. Zwłaszcza, gdy się zważy, że do urzędów rozjemczych kierowane są sprawy skomplikowane. Sprawy pomniejszej wagi dłużnicy i wierzyciele sami regulują między sobą.

W wojewódzkim urzędzie rozjemczym, załatwiającym sprawy większej własności, ilość spraw była znacznie mniejsza. Ogółem wpłynęło spraw 343 na sumę 2.065.470 zł. Załatwiono spraw na sumę 378.851 złotych.

## Poświęcenie sztandaru koła powiatowego związku peowiaków na powiat będziński

Zbliża się wielka chwila dla peowiaków koła będzińskiego. Oto dn. 6 bm święcić będą swój sztandar.

Wolą wielkiego wodza, marszałka Józefa Piłsudskiego w roku 1928 powołaną została do życia ideowa organizacja pod nazwą „Związek Peowiaków“, z żołnierzy b. P.O.W. do ponownej pracy, lecz już spokojnej — twórczej.

Peowiacy bez jakichkolwiek zastrzeżeń i na podstawie założeń z okresu powstania tej organizacji (sprawiedliwość społeczna i dobro państwa jako największy nakaz we wszystkich poczynaniach) przyjmują na siebie ciężki trud.

Podczas okupacji, znojna praca konspiracyjna stworzyła podziemną armję wojskową przygotowaną do dokończenia dzieła Niepodległości.

P.O.W. wyrzuciła okupantów, poczem w sile kilkudziesięciu tysięcy w pierwszej fazie rozwoju naszej armji, zasiliła szeregi polskiej siły zbrojnej, ze zdobytym na okupantach rynsztunkiem wojennym.

Cześć poległym peowiakom — zgodnym chórem wydadzą okrzyk żywi, pomni pięknej przeszłości, która będzie im drogowskazem w pracy codziennej. dla społeczeństwa i Rzeczypospolitej.

To też nie może zabraknąć ani jednego peowiaka ziemi będzińskiej, w tak doniosłej uroczystości.

Uroczystość ta odbędzie się w Dąbrowie. Bilety wstępu na akademję peowiacką wydawane będą w lokalu koła powiatowego w Dąbrowie, przy ul. Kolejowej nr. 4, w dniu 4 i 5 bm. w godzinach od 7 do 9 wieczorem.

W dniu 6 stycznia 1934 r. bilety wstępu na akademję wydawane będą w kinie „Wanda“ od godz. 9 do 10 min. 30 rano.

# KRONIKA

**KALENDARZYK**

| | |
|---|---|
| Styczeń 3 Środa | Dziś: Genowefy<br>Jutro: Tytusa b.<br>Wschód słońca: 7.45<br>Zachód słońca: 15.50 |

## RADJO

### WARSZAWA.

Środa, 3 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.33. Muzyka symf. 15.25. Wiad. o eksporcie polskim. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Arje i pieśni. 16.00. Płyty. 16.55. Koncert kameralny. 17.30. Pieśni w wyk. śpiew. amerykańskiej. 17.50. Skrzynka poczt. 18.00. Odczyt przyrodniczy. 18.20. Jazz fortepj. 18.40. Recital śpiew. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton lit. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Recital skrzypc. 20.45. Marja Curie - Skłodowska w laboratorjum i w domu. 21.05. Wieczór Mickiewiczowski z Wilna. 22.00. Zabytki i nabytki Warsz. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

### KATOWICE.

Środa, 3 stycznia.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Płyty. 12.30. Giełda zbożowa. 16.00. Tr. z Warsz. 16.10. Program dla dzieci. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Tr. z Warsz. 17.50. Płyty. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitosci. 19.10. Gospodyni śląska. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 21.05. Wieczór Mickiewiczowski z Wilna. 22.00. Zabytki Warszawy. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

### WARSZAWA.

Czwartek, 4 stycznia.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Z życia art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Muzyka ze Lwowa. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polskim. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.40. Przed karnawałem. 16.55. Recital fortepj. 17.45. Chór kontrbandzistów z 3 aktu op. Carmen. 17.50. Co o sporcie mł. myślą władze szkolne. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny 19.40. Kom. śniegowe ze Lwowa. 19.43. Kom. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00. Muzyka lekka. 21.00. Skrzynka poczt. 21.15. D. c. koncertu. 22.00. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

——)o(——

## Z Kielc.

(k) **Poświęcenie resursy rzemieślniczej.** W drugi dzień świąt odbyło się w Kielcach poświęcenie i otwarcie resursy rzemieślniczej, która mieści się w lokalu po b. banku łódzkim, przy ul. Sienkiewicza nr. 6.

Poświęcenia dokonał ks. szambelan Marchewka, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, życząc nowej placówce jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Po przemówieniu ks. Marchewki— przemawiał prezes stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan Leon Krupski, który podkreślił znaczenie nowej placówki dla rozwoju rzemiosła kieleck. poczem w imieniu p. wojewody kieleckiego zabrał głos inż. Zagrodzki, życząc nowej placówce pomyślnego rozwoju.

Z kolei przemawiali pp. sen. Grunertówna, Plenkiewiczowa, Sendek, Lorens, Maciejczak, Brudek i inni.

Na zakończenie uroczystosci przy skromnej kolacji łamano się opłatkiem.

## Zagłębia.

### TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś po cenach najniższych teatr miejski w Sosnowcu daje świetną komedję francuską p. t.: „Codziennie o piątej“. Kapitalne sytuacje komiczne, świetna i miła intryga, wywołują salwy śmiechu na widowni i trawa przy otwartej kurtynie.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 1.

Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 maja.

Gmach teatru dobrze ogrzany.

W przygotowaniu — pierwsza muzyczna komedja w tym sezonie na okres karnawałowy p. t. „Białe fartuszki“ K. Krumłowskiego. W nowej szacie dekoracyjnej i nowej koncepcji reżysersko - inscenizacyjnej **dyr. Golaszewskiego**, który odniósł duży sukces wystawiając tę świetną komedję w ubiegłym sezonie w teatrze Solskiej w Warszawie. Muzykę adaptował jeden z najzdolniejszych młodych kompozytorów polskich p. **Roman Palester.** Piękne melodje, żywa akcja i niefrasobliwy humor składają się na niezwykle miłą dla oka i ucha całość. Premjera „Białych fartuszków“ — 6 stycznia.

* * *

Środa, dn. 3 bm. o godz. 20 m. 15 — „Codziennie o piątej“ po cenach najniższych. Ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.

Czwartek dn. 4 bm. o godz. 20 m. 15 „K a w i a r e n k a“ po cenach najniższych. Ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.

—:O:—

### ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

Onegdaj w sali starostwa, wicestarosta Izydorczyk przyjął dorocznym zwyczajem od przedstawicieli urzędów państwowych, samorządowych, wojska, policji, delegacyj instytucyj społecznych i osób prywatnych życzenia noworoczne dla prezydenta Rzplitej, marszałka Pilsudskiego o rządu.

—::O::—

— **Reprezentacyjny bal zw. „Legjonu młodych“.** Komenda okręgu Zagłębia dąbrowskiego Legjonu młodych urządza dnia 5 bm. w salach zw. pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, drugi bal reprezentacyjny z bogato urozmaiconym programem. Protektorat nad balem przyjęli panowie starostowie: Boxa, Gliszczyński i Konopacki.

— **Stowarzyszenie pań św. Wincentego a Paulo w Ząbkowicach.** przesyła wszystkim członkom wspierającym serdeczne życzenia na Nowy 1934 rok i przy tej okazji w imieniu biednych za okazaną pomoc składa „Bóg zapłać“.

— **Opłatek strzelecki w Czeladzi.** W nadchodzącą sobotę w lokalu własnym związek strzelecki w Czeladzi urządza tradycyjny opłatek dla swych członków i sympatyków Początek o godz. 6 wieczorem.

— **Doroczny akademicki dancing — bridge**, jaki się miał odbyć w dn 5 bm. w salach towarzystwa grodzieckiego w Grodźcu, z przyczyn niezależnych od organizatorów został odwołany.

— **Związek rezerwistów w Łośniu.** Staraniem sekretarza gminy M. Drabczyka i sekr. Korusiewicza utworzony został w Łośniu związek rezerwistów.

Zarząd koła wybrany został w składzie pp. Romuald Skulich — prezes, Stanisław Flasza — wiceprezes, Z. Korusiewicz — sekretarz, Hornik — skarbnik, M. Drałczyk — referent wychowania obywatelskiego, referent samopomocy A. Litewka, komisja rewizyjna pp.: J. Fujarski, Stefan Chląd, Bronisław Kaczmarzyk, Antoni Drożdż, Piotr Michalik.

— **Podrożało.** Komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu obliczyła, że koszty utrzymania za grudzień, w porównaniu z ubiegłym miesiącem wzrosły o 1 proc.

— **Kradzieże.** Abramowi Prejzerowiczowi (Dąbrowa, Okrzei 16) skradziono 500 szt. kafli, wart. 200 zł.

Markowi Merykowi (Sosnowiec, Piłsudskiego 72) skradziono skrzynkę żelaza i inne rzeczy, wart. 250 zł.

Jakóbowi Jakubowiczowi skradziono garderobę, wart. 250 zł.

## Nowy dział szkolnictwa zawodowego w Zagłębiu.

W czasach, gdy świat cały przeżywa ostry kryzys ekonomiczny, szkolnictwo zawodowe nabiera specjalnie wielkiego znaczenia — jest ono bronią przeciwko trudnym warunkom życia. Mając wykształcenie zawodowe, jednostka usamodzielnia się stosunkowo, gdyż może stworzyć własny warsztat pracy.

Dzięki najnowszym zarządzeniom ministra oświecenia publicznego sprawa szkolnictwa zawodowego pchnięta została u nas na nowe szerokie tory i da możność wielu jednostkom zdobycia warsztatu pracy, oraz usunie ten szkodliwy dla naszego społeczeństwa stan sprowadzania obcych pracowników specjalistów. Niestety, społeczeństwo nasze zna tylko parę typów szkół zawodowych, jak szkoły handlowe, elektrotechniczne, rzemieślnicze, natomiast cały szereg innych szkół zawodowych jest niewyzyskany. Taki stosunek społeczeństwa do szkolnictwa zawodowego odbija się ujemnie w pierwszym rzędzie na młodzieży uczęszczającej do tych szkół, gdyż niektóre zawody dzięki temu mają nadmiar, inne zaś odczuwają brak odpowiednio wkształconych pracowników i muszą szukać ich zagranicą.

Jednym z takich działów zupełnie u nas niewyzyskanym i mało znanym jest przemysł artystyczny. Szkoły przemysłu artystycznego, bardzo rozpowszechnione i cieszące się wielkiem zainteresowaniem społeczeństwa zagranicą, istnieją również u nas w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Zakopanem. obecnie t-wo popierania szkolnictwa zawodowego w Zagł. Dąbr. otworzyło kursy przemysłu artystycznego w Sosnowcu z wydziałami: grafiki, malarstwa i dekoracji wnętrz, rzeźby, stolarstwa i tekstylnym (dla kobiet), przyczem zadaniem kursów jest pogłębienie wykształcenia zawodowego pod kątem widzenia współczesnej wiedzy, techniki i sztuki w działach objętych programem kursów. Kursy przem. art. są więc przeznaczone w pierwszym rzędzie dla osób pracujących już zawodowo i posiadających pewne przygotowanie praktyczne, lecz przyjmowane są również osoby, które chcą zdobyć przygotowanie teoretyczne i praktyczne przed wstąpieniem do jakiegoś zawodu.

Charakter Zagłębia Dąbr. specjalnie sprzyja powstaniu i rowojowi tej placówki, gdyż Zagłębie będąc jednym z głównych ośrodków przemysłu, rzemiosła i handlu w kraju, wymaga dużej ilości pracowników wykwalifikowanych w różnych kierunkach.

Na zakończenie dodać można, że potrzeba stworzenia w Zagłębiu uczelni zawodowej o charakterze przemysłowo-artystycznym została stwierdzona przez wizytatora min. ośw. publicz., program kursów został zaaprobowany, jak również została przyrzeczona pomoc i opieka ministerjum, co rokuje kursom możność pomyślnego rozwoju.

## Z życia akademickiego koła zagłębian i ślązaków w Wilnie.

Pierwszy trymestr roku akad. 1933-34 minął. Ferje i właśnie te ferje są w tej chwili dla naszego koła największą bolączką. W kasie pustki, bo ostatnio kilkanaście złotych, nie mogą już przyjść z pomocą członkom ,a muszą być tym kapitałem obrotowym który, by spełnić swe zadania tam na północno - wschodnich rubieżach naszej Najnajaśniejszej Rzeczypospolitej, tam w ukochanym przez nas akademików z Zagłębia i Śląska, Wilnie, musi przynieść tysiączne oprocentowanie. Spotykamy się niejednokrotnie z tem pytaniem — dlaczego właśnie wyjeżdżamy na studja do Wilna, kiedy Kraków, Poznań, a nawet Warszawę mamy tak niedaleko? Gdybyśmy mieli odpowiedzieć krótko, powiemy — tam jest nam najlepiej. Ale to jest mało, trzeba powiedzieć, że przybyliśmy tam, by czerpać wiedzę nie tylko na Uniwersytecie, ale poznać to życie wschodu tak odrębne i inne niż zachodu. Reprezentujemy Śląsk i Zagłębie na tej wileńskiej wszechnicy na wszystkich jej wydziałach, począwszy od medycyny, prawa, humanistyki, kończąc na matematyce i sztukach pięknych. Chcemy być tym łącznikiem między Śląskiem a Zagłębiem a Wilnem, tem młodem pokoleniem co całą Polskę poznaje i kocha. I chcemy dalej doprowadzić do tak pożądanej wymiany odmiennych regjonalnych dorobków kulturalnych. Usiłowania nasze w miarę skromnych możliwości urzeczywistniamy. Dziś już pracujemy usilnie przez urządzenie odczytów i referatów w Wilnie i na terenie nietylko akademickim, dajemy to cośmy zdobyli w latach sztubackich i akademickich i to co zdobywamy jeszcze dziś. Są i ważne czynniki materjalne które skłaniają nas do kontynuowania studjów w Wilnie. Mieszkanie i utrzymanie w Wilnie jest najtańsze. Czasem to co się płaci w Warszawie, czy Poznaniu, za samo mieszkanie, wystarcza w Wilnie na całkowite utrzymanie wraz z mieszkaniem.

Chcę jeszcze podkreślić że powstaliśmy jako A. K. Z. i Śl. w Wilnie przed trzema laty w bardzo trudnych warunkach. Zrodziło się ono z 8 członków, a dziś już jesteśmy organizacją dość silną bo skupiającą w sobie ponad 40 członków. Na ostatniem walnem zebraniu, po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy w składzie: Bronisław Tomecki — prezes, Henryk Głąbik — wiceprezes, Edmund Tomecki — skarbnik, Zygmunt Smolski — sekretarz i Zbysław Hostyński — członek zarządu. Komisja rewizyjna: St. Patyczek, R. Kaczy, K. Piechowicz. Sąd koleżeński: W. Ryńca, H. Franiówna i St. Wawrzyńczyk. W ciągu ostatniego miesiąca odbyły się 3 zebrania 1) nadzwyczajne walne ,2) towarzyskie, 3) dyskusyjne. W dniu św. Barbary, odbyła się „Herbatka Zapoznawcza“ członków, o nastroju której niech świadczy fakt, że urzędowo skończyła się ona o godz. 7 rano a ostatni goście opuszczali „salony“ zabawy o godz. 7 wiecz. Ale niech nas wreszcie pozna i szerszy ogół społeczeństwa Zagłębia i Śląska. Dnia 5 stycznia br dzięki uprzejmości i poparciu JWP. JWP. głównego komendanta pol. woj. Śląsk., oraz nadkomisarza Hostyńskiego odbędzie się pod protektoratem wojewody śląskiego M. Grażyńskiego zabawa taneczna, w salach kasyna ofic. pol. woj. śląsk. w Katowicach przy ulicy Poniatowskiego 15. Niech więc będzie ta zabawa, tą herbatką zapoznawczą społeczeństwa zagłębiowskiego i śląskiego z „wileńczukami“ i niech nie zabraknie nikogo na tej herbatce.

Kto jeszcze nie otrzymał zaproszenia, może się zgłosić w Katowicach przy ul. Dąbrowskiego 1 u kol.Hostyńskiego w Sosnowcu, Florjańska 13 u kol. Tomeckiego w Będzinie, Małachowskiego u kol. Kubiczka w Szopienicach, Kościuszki 6 u kol. Frani w Król — Hucie. Gimnazjalna 32-3 un kol. Tomeckiego w Mysłowicach, Plac Wolności 8 - 2 u kol. Ganczarskiego w Chorzowie Król-Hucka 38 u kol. R. Kaczego.

T.



## Sylwester p. Antoniego

Gdy pan Antoni obliczył swe fundusze, jakie mu po świętach pozostały, świat wydał mu się szarym i brzydkim. Nie pomógł Nowy Rok a wraz z nim — świeża pensja. Pan Antoni zaawansował się nieco w wydatkach i gdy zapłacił swe zobowiązania, to na styczeń niewiele mu zostało. Smutno przeszedł św. Sylwester, który lubi by go obchodzono hucznie i wesoło.

Zresztą, prawdę powiedziawszy, panu Antoniemu chodziło głównie właśnie o Sylwestra. Ze swem kawalerskiem mieszkaniem i wiktem da sobie radę, ale godne pożegnanie roku starego i przywitanie się z nowym, wymaga żywej gotówki i to sporej.

Niestety w tym roku powitanie było bardzo skromne. Podczas długiego wieczoru dużo miał czasu na rozmyślania. I oto przyszła mu nagle do głowy myśl:

— Istotnie, w tym roku trzeba zatroszczyć się o siebie! Jeżeli tę trochę grosza, jaka mi pozostaje, ulokuje naprzykład w losie loteryjnym, to jak gdyby nigdy nic mogę zostać miljonerem!

— Następnego Sylwestra uczczę tak, że mi tegoroczne zaniedbanie wybaczy.

A że pan Antoni był człowiekiem szybkiej decyzji, więc z miejsca poszedł do kolektury i nabył los do IV-ej klasy Loterji Państwowej.

Kto wie, może za miesiąc będzie rzeczywiście miljonerem.

—:O:—

— **Z życia tow. „Lutnia“ w Bobrownikach.** W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, towarzystwo śpiewacze „Lutnia“ w Bobrownikach, urządziło dla swych członków tradycyjny opłatek. Uroczystość rozpoczął przemówieniem p. Paweł Ledwoch prezes towarzystwa, poczem wspólnie z dyrygentem chóru p. Stanisławem Kubańskim, rozpoczeli łamanie się opłatkiem z poszczególnymi członkami, którym składali życzenia.

Nadmienić wypada, że towarzystwo „Lutnia“ jest jednym z najżywotniejszych towarzystw na terenie wsi, a to dzięki dyrygentowi chóru, oraz znanym z pracy społecznej członkom zarządu. Towarzystwo istnieje od 1917 r., w ostatnich 2-ch latach powiększyło swą liczbę członków prawie potrójnie, w dziale zaś śpiewaczym, oprócz chóru mieszanego, stworzony został chór męski i chór żeński. Nie zapomina się również o pracy scenicznej, którą prowadzi dyrygent. Towarzystwo bierze udział w uroczystościach narodowych, i t. p. urządzanych we wsi, to też za trud i pracę należy się towarzystwu uznanie.

— **„Złote“ pierścionki.** W ostatnich czasach w kronikach policyjnych w Sosnowcu zanotowano kilkanaście wypadków oszustwa polegającego na sprzedaży „złotych“ pierścionków, które okazują się, poniewczasie bezwartościowymi. Ofiarami kombinatorów sosnowieckich padają przeważnie ślązacy, przyjeżdżający do Sosnowca po zakupy. Mamy znów do zanotowania nowe, tego rodzaju oszustwo. Mieszkaniec Wielkich Hajduk, Emanuel Kiełbasa zaczepiony został w Sosnowcu na ul. Dekierta przez nieznanego mu osobnika, który zaproponował mu kupno dwuch złotych pierścionków. Początkowo Kiełbasa nie zdradzał chęci kupna pierścionków, zachęcony jednak niską ceną, począł je oglądać, targować, wreszcie kupił za 30 zł. Oszust pieniądze schował i natychmiast odszedł. Naiwny ślązak, tknięty widocznie złem przeczuciem, wszedł do jednego z jubilerów, gdzie dowiedział się całej prawdy. „Złoto“ okazało się mosiądzem. Pan Kiełbasa pogalopował do komisarjatu, opowiedział o oszustwie. Policja szuka.

# Sylwester artysty p. Gacuka w Olkuszu

W noc sylwestrową policja olkuska zajęta była wyłącznie „artystą" objazdowym trupy teatru rosyjskiego, p. Jerzym Gacukiem. „Artysta" ulokował się w hotelu „Krakowskim" wraz ze swą żoną i synkiem.

Po wypiciu kilku kieliszków za dużo, szeroka natura Gacuka znalazła ujście w maltretowaniu swej towarzyszki. „Artysta" wprost dusił swą żonę Elżbietę, drąc na niej bieliznę. Mieszkańcy hotelu zaalarmowali policję. która narazie uspokoiła awanturnika. Po odejściu policji jednak Gacuk bił ponownie towarzyszkę.

W pewnym momencie artystka schroniła się w restauracji, „artysta" sądząc, że jest w sąsiednim numerze wtargnął tam i po ciemku zaczął dusić mieszkańca tego numeru. Pomyłka wyjaśniła się dopiero po zaświeceniu elektryczności.

W celu położenia kresu awanturom, „artystę" zabrano na posterunek bez spodni, tylko w palcie, gdyż spodnie przed nadejściem policji, podarł.

Gacuk sylwestra spędził w areszcie.

———)O(———

## Z Zawiercia.

(z) **Rejestracja członków zw. podof. rez.** Z dniem 2 stycznia 1934 r. zarząd koła związku podoficerów rezerwy przystępuje di rejestracji członków koła, która potrwa do 13 stycznia. Wszyscy członkowie pragnący nadal pozostać członkami koła winni bezwzględnie zadość uczynić powyższemu obowiązkowi.

Rejestracja odbywać się będzie każdy dzień w lokalu koła przy ul. Kościuszki 23 (dom p. Klossa) w godzinach od 17 o 19-ej.



# Niezwykła kradzież.

## Okradzenie wagonu z rzeczami należącemi do ambasad Franji, Japonji i Włoch.

Do pociągu towarowego w Chorzowie na Śląsku został doczepiony wagon, który nadszedł z Francji, załadowany różnemi przedmiotami, należącemi do ambasad: Francji, Japonji i Włoch.

Gdy pociąg przybył do Sosnowca i drużyny konduktorskie zmieniały się, przekazując służbę jedna drugiej, zauważono, że w wagonie tym jest otwarte okienko.

Po sprawdzeniu zawartości wagonu stwierdzono, że cały szereg rzeczy zostało skradzionych.

Zawiadomiona o wypadku policja przystąpiła natychmiast do śledztwa.

# Z uroczystości gwiazdkowej

## urządzonej dla dzieci policjantów w Dąbrowie

W lokalu „Kuźnicy" w Dąbrowie, staraniem stowarzyszenia „Rodzina Policyjna", urządzona została choinka dla dzieci policjantów.

W uroczystości wzięli udział rodzice dzieci, kierownik miejscowego komisarjatu policji kom. Leo i z Rodziny Policyjnej pp.: Grabosińska, komisarzowa Leo, Małecka i Panusiowa.

Przed rozdaniem podarunków gwiazdkowych, dzieci otoczyły wokół choinkę, przy której odśpiewano kolendy. Następnie „św. Mikołaj" i panie z „Rodziny Policyjnej" wręczyły dzieciom podarunki gwiazdkowe.

Poza tem starsze dzieci popisywały się śpiewem, deklamacją oraz tańcem — „Krakowiakiem".

# Tragiczny epilog w czasie rozprawy w sądzie grodzkim w Kielcach.

## Świadek rażony paraliżem w czasie składania zeznań.

W tych dniach w sądzie grodzkim w Kielcach była rozpatrywana sprawa o eksmisji Bolesława Bąkowskiego, z oskarżenia Antoniego Wojdana, współwłaściciela posesji położonej przy zbiegu ulic Kaczowskiej i Zielonej.

Ze strony gospodarza w charakterze świadka przeciwko lokatorowi Bąkowskiemu stawała Franciszka Barszczowa, emerytka, właścicielka nieruchomości przy ul. Zielonej nr. 4. W chwili gdy Barszczowa poczęła zeznawać na niekorzyść lokatora Bąkowskiego — nagle zasłabła, a po chwili padła przed stołem sędziowskim zemdlona.

Lekarze po dokładnem zbadaniu stwierdzili, że Barszczowa została tknięta paraliżem w bardzo poważnym stopniu i w stanie b. ciężkim przewieziono ją do domu na kurację.

W chwili powyższego wypadku na sali sądowej powstało zamieszanie i przewodniczący zmuszony był przerwać rozprawę. Wypadek powyższy wywołał na obecnych ogromne wrażenie a niektórzy z nich twierdzili że „świadka Barszczową ukarał Pan Bóg, bo pewnie chciała fałszywie zeznawać".

# Z Olkusza

(ol) **Zabawy Sylwestrowe w Olkuszu** odbyły się w nastroju wesołym i beztroskim. We wszystkich lokalach przepełnienie.

(ol) **Strzelec żeński w Kluczach.** W tych dniach powstała w Kluczach drużyna żeńska strzelca, której zarząd stanowią. pp.: Helena Licisówna (prezeska), Stefanja Stawarzówna (zastępczyni), Julja Konopkówna (sekretarka), Helena Sciążkówna (skarbniczka), Helena Krzykawska (naczelniczka) i Ludwika Dubajówna (referentka). Narazie zapisało się 32 strzelczynie.

(ol) **Nowy zarząd koła LOPP.** W Sułoszowej odbyło się walne zebranie miejscowego koła LOPP., na którem został wybrany nowy zarząd, mianowicie: pp. Osyp. Horbaty (prezes), Józef Zadrożny, Stanisława Szczygłówna, Stan. Litewka, wójt Marszałek i Piotr Straczkiewicz ( członkowie). Komisja rewizyjna: pp. Zofja Wyrwałowa, Stan. Dębski i Leon Kiszka.

(ol) **Ambulatorjum k. ch. w Olkuszu** od Nowego roku przechodzi pod zarząd okręgowej kasy chorych w Krakowie. Do tej pory ambulatorjum. po zwinięciu zarządu, a właściwie stanowiska komisarza, podlegało kasie sosnowieckiej.

(oll) **Bójka na weselu.** W czasie zabawy weselnej w Dzwonowicach, gm. Kidów, doznał ciężkiego uszkodzenia ciała wskutek pobicia przez braci Romana i Jana Kowalczyków, — Józef Korcipa z Dzwonowic. Sprawcy zostali zaaresztowani.

(ol) **Sołtys ze Sułoszowej defraudantem.** Jan Mazela, sołtys ze Sułoszowej przez kilka lat zbierane podatki od włościan obracał częściowo na swoje potrzeby tak, że w ten sposób suma przywłaszczonych pieniędzy wynosi około 10 tys. zł. Niezależnie od tego Mazela stoi pod zarzutem defraudacji pewnej sum z komitetu budowy kościoła w Sułoszowej.

Na polecenie sędziego śledczego w Olkuszu został on aresztowany.



63.

# WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Ta myśl ją tak przeraziła, że zaledwie zdołała wyjąkać.

— Więc pan... pan...

Terrien spostrzegł jej przestrach, zrozumiał, co się dzieje w jej myśli i rzekł z uśmiechem:

— Niech się pani uspokoi... Powtarzam pani i może mi pani wierzyć na słowo, że nie jestem złodziejem ani mordercą i że mam tylko dobre zamiary względem pani. Nie czyham ani na pieniądze, które pani tu ma, ani na pani życie. Przeciwnie, życie pani jest dla mnie wielce szacownem i zaręczam, że, gdyby kto chciał na nie godzić, to ja broniłbym go nawet z odwagą, dochodzącą do bohaterstwa! Dziwi to panią, pojmuję, a jednak przekona się pani za chwilę, że to bardzo proste. Uspokój się więc pani i racz mi użyczyć całą swą uwagę.

Były dependent zamilkł na chwilę.

Julja Tordier skorzystała z tego, ażeby zawołać:

— No, więc czegóż pan chce?

— Ja pragnę mieć zaszczyt, ażeby pani powiedzieć...

— Mów pan prędko... bez ogródek.

— Kochana pani, mały wstęp jest tutaj niezbędny... Ale niech się pani nie boi... bo będzie on krótki... Ja jestem jeszcze młody... Mam lat dwadzieścia osiem, a zawodów doznałem co niemiara.

Na wstępie mego życia zakosztowałem dobrobytu u rodziców, potem, kiedy umarli, znalazłem się na śliskim bruku Paryża, sam i zaopatrzony w bardzo drobną kwotę... Znając źle, albo prawie nie znając wcale wartości pieniędzy, prędko wydałem tę trochę jaką posiadałem i musiałem pomyśleć o znalezieniu pracy na utrzymanie...

Szczęściem miałem wykształcenie... Dostałem miejsce pisarza... Zarabiałem na chleb, ale nie miałem za co położyć na niem mięsa!..

Krótko mówiąc, nie jadłem według apetytu, a widząc dokoła mnie ludzi sytych, nasyconych wszystkiem, zacząłem im zazdrościć i nienawidzieć ich!..

III.

Julja Tordier otwoezyła usta, jakby chciała przerwać.

Terrien nie dał jej na to czasu.

— Trochę cierpliwości, kochana pani — rzekł. — Powtarzam, że to nit potrwa długo.

I ciągnął dalej:

— Mówiłem więc sobie: Czy — kiedy mi brak wszystkiego, co potrzebne, — czy wśród tych miljonerów wyrzucających pieniądze za okno, nie znajdzie się kto, coby mi dał do rozporządzeia pięćdziesiąt tysięcy franków? Ja z pięćdziesięciotysiącami franków poruszę świat cały, bo trzeba wiedzieć kochana pani, że jestem obdarzony inteligencją niepospolitą, sumieniem bardzo elastycznem i przysiągłem sobie, że dojdę do celu wszelkiemi sposobami.

Otóż pewnego dnia, przeniknięty myślą, że, jeśli dla podniesienia świata potrzeba było Archimedesowi dźwigni, to mnie potrzeba kapitału. dla spróbowania szczęścia, udałem się do pałacu jednego z miljonerów, nie bez trudności zdołałem się z nim zobaczyć...

— I prosił go pan o pięćdziesiąt tysięcy franków? — zawołała Garbuska. której ciekawość zaczęło podniecać to opowiadanie.

— Tak.

— A on panu odmówił?

— Jak najzupełniej.

— Musiało to się panu wydać naturalnem...

— To mnie oburzyło... ale powiedziałem sobie, żem się może źle zabrał do tego, i że innym razem będę może szczęśliwszym.

— I ponowił pan próbę?

— Tak.

— Udało się panu?

— Wyrzucono mnie za drzwi.

— Wtedy już się pan zniechęcił?

— Bynajmniej... Ja jestem przesądny... wierzę w cyfrę „trzy"... i mam mocne przekonanie, że moja trzecia próba uwieńczona zostanie zupełnem powodzeniem.

— A u kogo pan zamierza tę próbę przedsięwziąć?

— Czynię to w tej chwili, kochana pani, u pani...

Garbuska podskoczyła na krześle, jak gdyby nią wstrząsnęła iskra elektryczna.

— U mnie! — jęknęła.

— Tak — odparł Terrien, kłaniając się — a przeczucie mówi mi że tym razem mi się powiedzie.

— Pan chce mnie prosić o pożyczenie pięćdziesięciu tysięcy franków?

— Nie chodzi tu o pożyczkę...

— A o cóż?

— Chodzi o darowiznę...

— Ja miałabym panu dać pięćdziesiąt tysięcy franków, ja?..

— Nie chodzi tu o pięćdziesiąt tysięcy franków, ale o sumę znacznie większą...

Wdowa po Jakóbie Tordier zaczęła się śmiać, wprawdzie śmiechem nieco przymuszonym.

d. c. n

## Krwawa tragedja w Zawierciu

### na tle nieporozumień sąsiedzkich.

Przed domem nr. 5 przy ul. Rzecznej w Zawierciu rozegrała się krwawa tragedja na tle nieporozumień sąsiedzkich między rodzinami Zadrosów i Wnuków, będących właścicielami przyległych do siebie posesyj.

Powodem zawiści, jaką żywili do siebie sąsiedzi, był spór o przejazd, który był wspólny dla obydwuch posesyj. Zatarg między rodzinami zaostrzał się coraz bardziej, wreszcie nadszedł dzień, w którym długoletnia nienawiść sąsiedzka przypieczętowana została krwawą zbrodnią.

Zadrosowie, znani zresztą z zaczepnego i mściwego charakteru, uplanowali nie puszczać przez przejazd nikogo z rodziny Wnuków. Kiedy uzbrojeni w kije, czatowali, nadszedł jeden z Wnuków Roman.

Na dany znak pierwszy wybiegł z mieszkania 24-letni Tadeusz Zadros, dzierżąc w jednej ręce kij, w drugiej rewolwer. Kierując broń w stronę bezbronnego Wnuka, zawołał: „Z tego, chamie, chcesz zginąć, czy od kija?“...

Wnuk widząc się w niebezpieczeństwie, chciał schwycić za kamień i schylił się, by go podnieść, lecz w tym momencie otrzymał straszny cios kijem w tył głowy. Głuchy trzask kości czaszkowej zlał się z ostatnim jękiem, jaki wydał Wnuk, padając na ziemię bez życia.

Mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu będzińskiem. Prócz niego zatrzymano jego matkę, 54-letnią Marcjannę, która podżegała syna do zbrodni, oraz rodzeństwo zbrodniarza, 27-letniego Zygmunta, 28-letniego Witosława, 21-letnią Natalję i 25-letnią Sabinę, pod zarzutem udziału w morderstwie.

Dokonana przy ul. Rzecznej w Zawierciu zbrodnia, znalazła obecnie epilog przed sądem okręgowym w Sosnowcu, przed którym stanęła cała rodzina Zadrosów. Ponieważ na rozprawę powołano przeszło 40 świadków proces trwał od ub. tygodnia i zakończył się dopiero wczoraj.

Wieczorem ogłoszony został wyrok, skazujący Tadeusza Zadrosa na trzy lata więzienia, pozostałych zaś na sześć miesięcy z zawieszeniem kary na pięć lat. Łagodny wymiar kary sąd umotywował tem, iż zbrodnia popełniona została w stanie silnego afektu.

—::0::—

## HUMOR

### NIEPOKÓJ.

— Gdym wynajmowal ten pokój, zapewniała mnie pani, że będę miał zupełny spokój

— No, i?

— ....a tymczasem przychodzi pani do mnie do mnie co drugi dzień i upomina się o komorne.

* * *

— Jak pan spędził Sylwestra, panie Margulies?

— Byłem na reducie.

— W jakiem przebraniu?

— Jako listonosz.

— Co, jako listonosz? Taki prawdziwy z torbą?

— Tak. Z torbą pełną listów. Powiadam panu, to była świetna zabawa, jak każdemu dawałem list.

— A co było w tych listach?

— Co znaczy co? Reklama mojego sklepu!



# Skazano go na śmierć i... wypuszczono na wolność.

## Mała tabliczka, która zadecydowała o życiu zabójcy. — Niezwykły procedens prawniczy w Ameryce.

Kiedy przepisy prawa chronią mordercę, który przyznał się w dodatku do winy, przed wykonaniem prawomocnego wyroku?

Wypadek taki miał niedawno miejsce w Newarku, mieście przemysłowem stanu New York, i przyczyni się z pewnością do zgłoszenia przez czynniki miarodajne wniosku przed zgromadzeniem narodowem w Waszyngtonie w kierunku zmienienia odnośnych przepisów.

Kupiec, Ryszard Tornton już od dłuższego czasu podejrzewał swą pełną temperamentu żonę, iż wierność małżeńska jest dla niej pojęciem problematycznem. Biuro detektywów, któremu Tornton powierzył śledzenie swej żony, nie zdołało zdobyć żadnych dowodów. Wówczas kupiec uciekł się do starego, lecz niezawodnego sposobu: zawiadomił swą żonę, iż wyjeżdża na parę dni do Chicago, a sam udał się do odległego

**o pół godziny Nowego Yorku.**

Sposób ten i tym razem niezawiódł: tegoż wieczora detektyw zawiadomił Torntona telefonicznie, gdzie i z kim zastać może swą żonę. Zdradzony mąż udał się pod wskazanym adresem, wdarł się przemocą do mieszkania, gdzie też zastał swą małżonkę. Po głośnej wymianie zdań, kupiec dobył rewolweru, w który zaopatrzył się był już przed czterema tygodniami, i zastrzelił swego rywala, poczem udał się na policję, gdzie zameldował o swym czynie.

Wypadek był tak prosty, iż po krótkiem dochodzeniu, sprawa znalazła się na wokandzie sądu. Obrońca oskarżonego miał szczególnie trudne zadanie, albowiem, za okoliczność szczególnie obciążającą, uważany był fakt, iż kupiec zaopatrzył się w broń morderczą na długo przed zabójstwem, czyli że

**działał z premedytacją.**

Obrońca usiłował przekonać sąd, iż Tornton w chwili dobycia rewolweru działał pod wpływem silnego afektu, sam oskarżony atoli oświadczył bez wahania, iż podczas oddania strzału był najzupełniej spokojny i że w podobnych okolicznościach czyn taki popełniłby poraz wtóry.

Zarówno przysięgli jak i komplet sędziowski, uznać musieli oskarżonego winnym popełnienia mordu z premedytacją i skazali go na śmierci. Skazany odmówił złożenia do prezydenta prośby o ułaskawienie, wobec czego został odprowadzony do swej celi. Obrońca opuścił w ślad za nim salę rozpraw, gdy nagle zatrzymał się na korytarzu przed najbliższemi drzwiami, wiodącemi do gmachu sądowego. Na drzwiach tych, prowadzących do sali rozpraw sądu przysięgłych, wisiała tablica z następującym napisem:

**„Wejście wzbronione“.**

Następnego dnia Torntona wypuszczona z więzienia. A było to tak: Ustęp 5 kodeksu amerykańskiego mówi o tem, że każda rozprawa, o ile tajność jej nie została oficjalnie zarządzona, musi się odbyć publicznie. I aczkolwiek proces przeciwko Torntowi odbył się przy drzwiach otwartych, to jednak publiczność nie miała w ciągu całego trwania rozprawy dostępu na salę.

Podczas, gdy w sali przysięgłych odbywała się rozprawa, w korytarzu pracowali rzemieślnicy, którzy w pewnej chwili zawiesili na drzwiach, przeszkadzającą im tablicę z napisem „Wstęp wzbroniony“. Dlatego też — pomimo, że w chwili rozpoczęcia rozprawy, wstęp na salę był wolny i publiczność mogła się tam bez przeszkód dostać,— to jednak mogło się zdarzyć, iż w toku trwania procesu pewna część przybyłej później publiczności, widząc wiszącą na drzwiach tablicę: „Wstęp wzbroniony“ — zrezygnowała z przysłuchiwania się rozprawie. Tem samem odnośny przepis, gwarantujący oskarżonemu publiczność obrad,

**został pogwałcony.**

Obrońca skazanego wezwał niezwłocznie sędziego, który osobiście przekonał się o tem, iż tablica taka istotnie wisi na drzwiach. Sędzia, który nie mógł nie przyznać słuszności obrońcy, oświadczył, iż wobec tego, zarządzi powtórną rozprawę która z pewnością również zakończy się wyrokiem skazującym.

Lecz tutaj prawo amerykańskie poraz drugi przyszło Torntowi z pomocą, albowiem inny paragraf prawa tego opiewa, że „sprzeciwia się przepisom powtórne stawianie kogokolwiek przed sądem za to samo przestępstwo wówczas, gdy grozi mu kara śmierci“.

I dlatego zwołany naprędce komplet sędziowski, składający się z najwyższych przedstawicieli sądownictwa, uchwalił wypuszczenie zabójcy Torntona na wolność.





## SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

**BBTŁ. (BIELSKO) — POLICYJNY KS. 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).**

W ub. niedzielę odbyły się w Sosnowcu na torze „Policyjnego“ KS. zawody hokejowe między gospodarzami a BBTŁ. z Bielska.

Bielszczanie byli zespołem zgranym i drużyna, gospodarzy wynik spotkania zawdzięcza dobrze grającej obronie.

Bramki dla BBTŁ. strzelił świetnie grający pod bramką Krause.

Sędziował p. Pilarzy z Bielska.

—::0::—

### Kronika

× **Wielki konkurs skoków w Głębcu wygrywa Legierski (SKN Koniaków).** W ub. poniedziałek odbył się wielki konkurs skoków narciarskich na skoczni w Głębcu.

Każdy zawodnik oddawał po 3 skoki, z których dwa najlepsze były klasyfikowane.

W pierwszej kolejce skoków prowadził Lankosz przed Legierskim, następnie jednak Legierski wysunął się zdecydowanie na czoło i skokiem 46 m. zajął pierwsze miejsce z notą 225.6. Drugie miejsce zajął Lankosz (Lwów) 43 m. nota 221.6, 3) Sykała (AZS Kraków) 38 m. nota 201.1.

× **Pocztowe PW. (Katowice) — Cracovia 4:2 (2:0).** W Krakowie odbył się piłkarski mecz koleżeński między Cracovią o drużyną pocztowego PW. z Katowic.

Zwycięstwo ślązaków, dla których bramki strzelili po dwie Urban i Żychoń (po pauzie), było zasłużone.

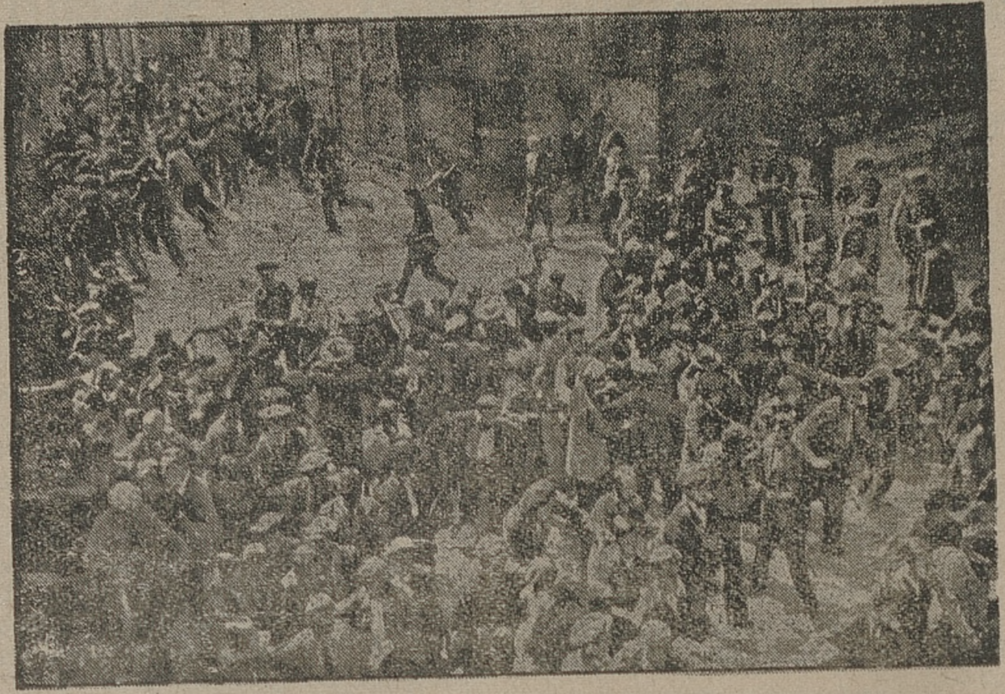
Cracovia wystąpiła z pięcioma graczami ligowymi, przyczem Kisieliński wystąpił po raz pierwszy po dłuższej przerwie. Zdobył on dla Cracovii bramkę zrzutu karnego, zaś druga padła ze strzału Zambczyńskiego.

× **Kusociński prowadzi obecnie końcową kurację swego chorego kolana** i ma nadzieję rozpocząć w bm. zaprawę gimnastyczną, a w lutym właściwy trening biegowy ,aby w lecie znajdować się już w pełni formy i startować na wszelkich zawodach.

× **Kolesar (Wisła) ustanawia rekord skoczni w Poroninie.** W dniu 1 bm. urządzone zostały skoki narciarskie na skoczni w Poroninie przy dość sprzyjających warunkach śniegowych. Uzyskano nowy rekord skoczni w Poroninie, który ubiegłego roku dzierżył Stanisław Marusarz długości 40 m.

Rekordzista skoczni w dzień Nowego Roku został Piotr Kolesar (Wisła. Zakopane), który uzyskał skok długości 44 m. we wspaniałym stylu.

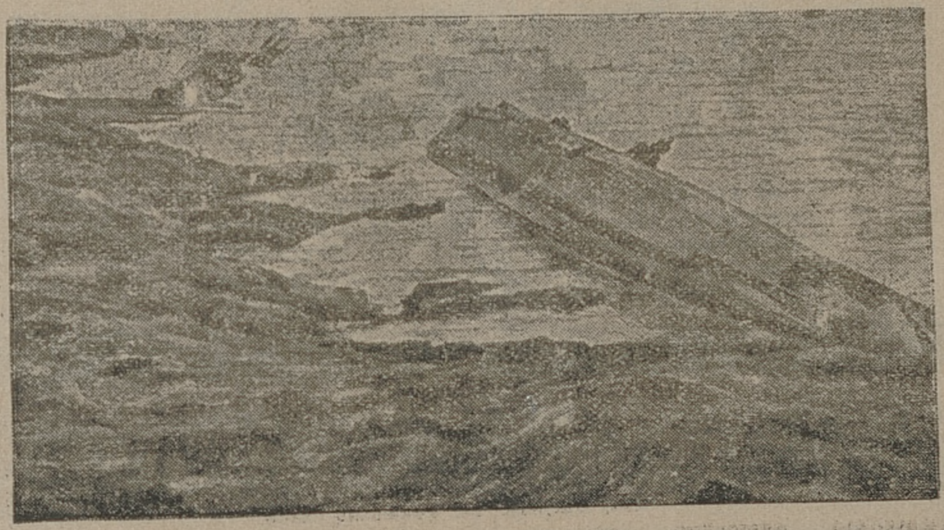
# Zaburzenia w Argentynie.





Depesze doniosły o zaburzeniach w Argentynie, które dzięki szybkiej interwencji policji zostały w zarodku stłumione. Na ilustracji dwa fragmenty z zajść ulicznych w czasie zaburzeń.

NA SZMELC..



Stare, bezużyteczne łodzie podwodne admiralicja angielska pozostawia przy brzegach na pastwę losu.



## POSADY i PRACE

SŁUŻĄCA z dobrem gotowaniem i sprzątaniem potrzebne Świadectwa wymagane. Sosnowiec, Modrzejowska 89 II piętro m. 14 lekarz - dentysta.

PIERWSZORZĘDNA manicurzystka potrzebna zaraz. Zgł.: Sosnowiec, Warszawska 18. „Sanitas".

PIERWSZORZĘDNA siła fryzjersko-damska potrzebna od zaraz. Będzin, Piłsudskiego „Władysława".

## LOKALE

POSZUKUJE pokoju umeblowanego oddzielne wejście w Będzinie. Zgłoszenia „Expres" Będzin, „Pokój".

POKÓJ umeblowany dla jednego lub dwóch Panów do wynajęcia Czarnocha, Kołłątaja 8. II-gie piętro.

DWA pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia Florjańska 12.

DO wynajęcia lokale przemysłowe, garaże, stajnie. Sosnowiec, Swobodna 22.

## KUPNO I SPRZEDAŻ

### Biurko

bibljotekę dębowe sprzedam Sosnowiec, Kowalska plac Kościelny Maj.

DO sprzedania tanio dom w Sosnowcu. Wiadomość w administracji „Expresu"

SKLEP delikatesowy nadający się na wszystko z powodu choroby natychmiast do sprzedania Wiadomość Administracja „Expresu".

Z POWODU wyjazdu do sprzedania zakład fryzjerski dobrze prosperujący Kraków — Prokocin, ul. Kolejowa 2.

## Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

SPÓLNIK z kapitałem od sześciuset do tysiąca złotych ze współpracą poszukiwany zaraz Oferty pod „Zysk".

UNIEWAŻNIA się zagubioną kartę pobytu, wydaną przez Starostwo Powiatowe Będzińskie na imię Sojki Eugienji.

ANDRZEJ MACIEJEWSKI zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, Nr. 150/33.

NUSEN CZARNOCHA zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

DUDA JÓZEF zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów.

KLICH MARJA zgubiła książeczkę k. ch. w Olkuszu, którą unieważnia.

ANTONI STAWINOGA zgubił kartę rzemieślniczą Nr. rej. 4399, wydaną przez Starostwo Będzińskie, świadectwo wydane przez szkołę budownictwa Związku Samodzielnych Polskich Budowniczych na Śląsku w Katowicach, które unieważnia.

KUDLIŃSKI ANTONI zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

STĘPNIOWI FRANCISZKOWI skradziono świadectwa moralności, jedno wydane przez gminę Łagisze, drugie wydane przez gminę Grodziec.

STĘPNIOWI FRANCISZKOWI skradziono książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, oraz świadectwo obywatelskie wydane przez Starostwo Będzin.

ZIĘBA PIOTR zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

## Różne

PROSZĘ najuprzejmiej o zwrócenie mi zabranych przez pomyłkę w szatni K. P. W. w noc Sylwestrową: szala damskiego, kapelusza męskiego, torebki damskiej oraz beretu włóczkowego za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Aleja 23 miesz. 7 Janina Nemszowa.

ZAGINĄŁ pomiędzy Sosnowcem a Będzinem browning Kaliber 7-65 Nr. 4835 Proszę o zwrot za wynagrodzeniem Niwka, 1-go Maja 40. St. Zapała

**Szyldy metalowe reklamy litery** nakładane nowoczesne poleca D. Szajn, Sosnowiec, Warszawska 10, tel. 7-25.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich — Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.